

Ta sama procedura

Zamek w Szkocji. Milady (Jadwiga Jankowska-Cieślak) sposobi się do przyjęcia, nad którego przebiegiem ma czuwać Kamerdyner (Jan Peszek). Milady i jej goście (doktor, pastor i notariusz) zasiądą przy stole, pod którym spoczywają pamiątki po zmarłym panu domu. Po obu stronach stołu stoją porzucone miednice, o które potykać się będzie usługujący wszystkim Kamerdyner. Wszystkim? Prawdę mówiąc, tylko Milady i sobie, bo goście od dawna już uczują w zaświatach, a ich obecność przy stole symuluje Kamerdyner. Nieco zgarbiony pastor kręci paluszkami, certując się z jedzeniem, przygłuchy doktor pokrzykuje, notariusz knuje intrygi, a coraz bardziej pijany Kamerdyner niezdarnie podaje trunki, obficie rozlewając je po stole i gościach. Milady nie kryje ukontentowania, z osłupieniem obserwując Kamerdynera. Na tym polega ta gra – aktorzy demonstrują swoje farsowe umiejętności, a to znaczy, że wszystko jest precyzyjnie wyrysowane, acz świadomie przesadzone. Co pewien czas Kamerdyner pyta: „Ta sama procedura?“, oczekując daremnie jakiejś zmiany scenariusza.

Dla widzów jednak wszystko jest nowe, a więc nie ma mowy o monotonii, ale chodzi tu raczej o ukazanie mistrzowskiego warsztatu obojga artystów niż opowiadanie historii. Niedawno stworzyli świetny duet w spektaklu „Błogie dni” na deskach Ateneum. Teraz sięgnęli po utwór demonstrujący ich groteskowo-komiczne możliwości. U Peszka można było tego się spodziewać, ale żywiołowy komizm postaci kreowanej przez Jadwigę Jankowską-Cieślak zaskakuje. 75 minut gwarantowanej zabawy bez żadnych zobowiązań.

Tomasz Miłkowski

Igor Sawin, „Kto nas odwiedzi”,
reżyseria Cezary Tomaszewski,
Och-Teatr, premiera 16 czerwca 2016



pregled nr 27
04/10-07-2016